



Sygn. akt V CSK 531/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 maja 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (przewodniczący)

SSN Marian Kocon

SSN Katarzyna Tyczka-Rote (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa Z. P.

przeciwko J. S.A. w J.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w Izbie Cywilnej w dniu 17 maja 2017 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 4 maja 2016 r., sygn. akt V ACa .../15, V ACz (...),

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od pozwanej na rzecz
powódki kwotę 7.200 (siedem tysięcy dwieście) zł tytułem zwrotu
kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 kwietnia 2015 r. Sąd Okręgowy w G. zasądził od pozwanej J. Spółki Akcyjnej w J. na rzecz powódki Z. P. kwotę 1 104 690 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 18 lutego 2011 r., oddalił powództwo w pozostałym zakresie (powódka łącznie domagała się kwoty 1 229 740 zł z odsetkami od dnia

wniesienia pozwu) i orzekł o kosztach procesu. Apelację pozwanej od tego orzeczenia Sąd Apelacyjny w (...) oddalił wyrokiem z dnia 4 maja 2016 r. Spór dotyczył odpowiedzialności pozwanej za szkody powstałe w przedsiębiorstwie powódki w wyniku zalania wodą opadową bezodpływowej niecki stanowiącej dawną szkodę górnictw, w której przedsiębiorstwo to się mieściło.

Sądy obu instancji przyjęły za podstawę rozstrzygnięcia ustalenia, zgodnie którymi w rejonie ul. P. w J. na skutek eksploatacji górnictw doszło do obniżenia terenu i powstania bezodpływowej niecki o pow. 193 ha. Jej odwodnienie miała zapewnić wykonana przez pozwaną w 2000 r. przepompownia wody, zaprojektowana w najniższym punkcie niecki, składająca się ze zbiornika wody, pompowni kontenerowych oraz wodociągów tłocznych, kierujących zbierające się wody poza obszar niecki. Przy słabych dopływach pracowały naprzemiennie lub łącznie pompy P1 i P2, a przy ulewnych deszczach włączały się kolejne pompownie, których było łącznie 5.

Powódka w 2006 r. kupiła nieruchomość położoną w niecce nieopodal przepompowni, po czym wystąpiła do pozwanej o wydanie opinii o uwarunkowaniach tej działki. Pozwana przesłała jej opinię górnictw-geologiczną z dnia 9 stycznia 2007 r., o trzeciej kategorii przydatności terenu do zabudowy z informacją, że jakkolwiek działka znajduje się na terenie zalewiskowym z wysokim poziomem wód gruntowych, to sprawnie funkcjonująca pompownia skutecznie zapobiega powstaniu zalewiska poeksploatacyjnego.

Powódka podjęła na swojej działce działalność gospodarczą - handel używanymi częściami samochodowymi i najem samochodów użytkowych i w tym celu zbudowała halę magazynową do składowania części.

Od początku maja 2010 r. padały deszcze. Powódka, jej mąż i pracownicy sprawdzali w związku z tym teren, który był suchy, mimo wysokich opadów, dzięki ciągłej pracy przepompowni. Najwyższe opady dobowe wystąpiły 16 i 17 maja 2010 r. W niedzielę 16 maja 2010 r. po godz. 22 przez 41 minut nie było zasilania przepompowni z powodu uszkodzenia linii zasilającej przez łamiące się drzewa. Następnego dnia w godzinach rannych pompy ponownie przestały pracować, tym razem wskutek zalania ich sterowania (położonego 20-30 cm nad powierzchnią ziemi) wodą, która przelała się ze zbiornika retencyjnego i zalewała najniżej

położone tereny niecki. Był to pierwszy taki wypadek od czasu wybudowania przepompowni. W hurtowni powódki pracownicy, którzy zaczęli pracę o 7.30, ok. godziny 8.00 stwierdzili pojawienie się wody na podłodze budynku. Próby jej usunięcia nie pomogły, wody gwałtownie przybywało, nadpływała od strony przepompowni. Pracownicy dzwonili do kopalni, prosząc o pomoc w ewakuacji, wezwano straż pożarną, wyłączono zasilanie budynku powódki. W ciągu pół godziny woda sięgała już ok. 80 cm. Około 9.00 pracownicy powódki zauważyli, że ewakuuje się pracownik przepompowni. Potem przyjechał elektryk, żeby wykonać obejście zalanych skrzynek sterowania pompami, nic już jednak nie mógł zrobić z powodu ich całkowitego zalania i przyboru wody. U powódki przystąpiono do pośpiesznego ratowania dokumentów, sprzętu z biura i samochodów dostawczych. Pozostawiono dwa pojazdy (kabriolet BMW i dostawczy Citroen), które były uszkodzone. Koparką próbowano wykopać rów zbierający wody, ale bez rezultatów. Ok. 13.30 woda sięgała do pasa, wieczorem osiągnęła już 2 m. Pozwana zleciła straży pożarnej wypompowanie wody i wybudowała dodatkowy rurociąg odwadniający. Na nieruchomości powódki stan zalania trwał przez ok. 3 tygodnie, dwukrotnie sięgając 2 m, a później utrzymując się na 1,20 m.

W dniu 24 maja 2010 r. powódka zgłosiła pozwanej szkodę. Pozwana zaproponowała ugodowe załatwienie sprawy po jej wykazaniu, przysłała nawet rzeczoznawcę, który odstąpił od szacowania widząc zakres zniszczeń. Powódka przedstawiła poniesione straty pismem z 21 czerwca 2010 r. W odpowiedzi pozwana wskazała, że przyczyny szkody mają charakter siły wyższej, co wyłącza jej odpowiedzialność. Powódka zleciła wówczas oszacowanie szkody rzeczoznawcy P. R. Był on na miejscu szkody kiedy woda jeszcze całkowicie nie opadła. Przygotował dokumentację fotograficzną.

Po powodzi z 2010 r. przepompownia została zmodernizowana, zamontowano w niej dodatkową pompę, a budynek techniczny przeniesiono na skarpe, wyniesiono też powyżej terenu skrzynki przyłączy zasilania pomp w celu zabezpieczenia dostaw energii elektrycznej. Gdyby te modyfikacje nastąpiły przed ulewami z 16 i 17 maja 2010 r., z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że nie doszłoby do awarii pomp, a sam proces zalewania - w wypadku, gdyby

intensywność opadów przekroczyła wydolność przepompowni - postępowałby wolniej.

Szkody, jakich doznała powódka objęły znaczną ilość części zgromadzonych w hurtowni, wyspecyfikowanych przez Sądy obu instancji, oraz dwa samochody, motorower, motocykl i dwa wózki widłowe. Wartość tych rzeczy przed zalaniem wynosiła 1 280 110 zł, a po zalaniu - 175 420 zł. W związku z tym szkoda zamknęła się kwotą 1 104 690 zł.

Sądy przyjęły, że podstawą odpowiedzialności pozwanej za szkodę poniesioną przez powódkę jest art. 435 k.c. w zw. z art. 91 i 92 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. - Prawo geologiczne i górnicze (jedn. tekst: Dz.U. z 2005 r., Nr 228, poz. 1947 ze zm. - dalej „p.g.g.”), z uwagi na związek przyczynowy, jaki zachodzi pomiędzy zalaniem ruchomości na działce powódki a ruchem zakładu górniczego. Działka powódki znajduje się w niecce powstałej w wyniku oddziaływania prac górniczych. Szkody górnicze naruszyły stosunki wodne, skutkując powstaniem zalewiska. Zgodnie z art. 64 ust. 2 pkt 6 p.g.g. plan ruchu zakładu górniczego określa szczegółowe przedsięwzięcia niezbędne do zapobiegania szkodom i ich naprawiania. W ich wykonaniu pozwana wybudowała przepompownię, mającą odwodnić powstałą nieckę także przy ulewnych opadach. Sprawne funkcjonowanie przepompowni było więc objęte ruchem zakładu górniczego, jako przedsięwzięcie zapobiegające szkodom i służące ich naprawieniu. Bez przepompowni na obszarze szkodliwego oddziaływania eksploatacji górniczej pozwanej dochodziłoby do zalań i podtopień pozostających w związku przyczynowo-skutkowym z ruchem zakładu górniczego, który spowodował obniżenie terenu i naruszenie stosunków wodnych. Sądy oceniły, że pozwany nie wykazał przyczyn egzoneracyjnych, gdyż nie dowiódł, iż wyłączną przyczyną szkody były ulewne deszcze. Do powstania szkody w majątku powódki doszło z powodu niedostatecznego monitorowania przez pozwaną pracy przepompowni i niepodjęcia na czas działań zapobiegających zalaniu zasilania, ponadto przepompownia pozwanej była wadliwie zaprojektowana, wrażliwe na zalanie zasilanie elektryczne znajdowało się zbyt nisko, co było przyczyną szybkiego zatopienia i wyłączenia pomp. Za szkodę podlegającą naprawieniu Sądy uznały różnicę wartości ruchomości powódki przed zalaniem i po jego ustąpieniu. Odsetki za opóźnienie w zapłacie Sąd Okręgowy przyznał od dnia

wytoczenia powództwa, wskazując, że w wypadku szkód wyrządzonych czynem niedozwolonym odpowiedzialność powstaje od chwili zdarzenia wyrządzającego szkodę.

Sąd Apelacyjny uznał, że zarzuty formalnoprawne pozwanej nie mogą zostać uwzględnione, ponieważ skarżąca nie zgłosiła we właściwym momencie zastrzeżeń w trybie art. 162 k.p.c. Z tego samego powodu przyjął, że niedopuszczalne jest poddanie kontroli, w trybie art. 380 k.p.c., postanowień oddalających wnioski dowodowe. Jeśli zaś chodzi o podstawy materialnoprawne rozstrzygnięcia - Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że poza sporem pozostaje związek powstałej szkody z ruchem przedsiębiorstwa pozwanej. Wyjaśnił też, że pozwana odpowiada nie tylko za szkody wskazane w prawie górniczym, ale także - na podstawie przepisów kodeksu cywilnego - za związane z jej działalnością szkody wyrządzone czynami niedozwolonymi. Odpowiedzialność przewidziana w art. 435 k.c. oparta jest na zasadzie ryzyka tego, kto prowadzi przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Nie jest więc uzależniona od winy prowadzącego przedsiębiorstwo, ani od bezprawności jego zachowania. Odpowiedzialnością prowadzącego przedsiębiorstwo objęte są wszelkie następstwa jego działalności, niezależnie od adekwatności ich związku z przyczyną. Ograniczenie odpowiedzialności wyznaczają przyczyny egzoneracyjne - wyrządzenie szkody wyłącznie przez zjawisko określane jako siła wyższa, przez zawinione działanie poszkodowanego lub osoby trzeciej. Sąd wskazał, że siła wyższa, by mogła obalić domniemanie przyczynowości ruchu przedsiębiorstwa i powstałej szkody, musi stanowić zewnętrzne, nadzwyczajne, gwałtowne, nieprzewidywalne i nieuchronne zdarzenie, którego skutkom nie zapobiegłoby nawet działanie z najwyższą starannością. Takich cech nie dostrzegł w opadach deszczu w dniach 16 i 17 maja 2010 r., gdyż nie doszło do zalania terenów poza zapadliskiem. Dodatkowo zwrócił uwagę, że przepompownia, która miała chronić nieckę przed zalaniem, była nieprawidłowo zaprojektowana i nie można wykluczyć, że jej właściwe posadowienie zapobiegłoby zalaniu nieruchomości powódki, a przynajmniej zminimalizowało jego skutki. Sąd nie stwierdził też przyczynienia się powódki do powstania szkody, ponieważ zabudowa działki nastąpiła na podstawie pozwolenia na budowę, a pozwana zapewniła ją o prawidłowym zabezpieczeniu terenu przed

zalaniem przez prawidłowo pracującą pompownię. Tymczasem pompownia okazała się nieprawidłowo skonstruowana.

Sąd nie zgodził się również z zarzutem, że powódka nie wykazała wysokości szkody, odwołując się w tym zakresie do ustaleń opinii biegłego Burkackiego. Za prawidłowe uznał też zasądzenie na podstawie art. 455 i art. 481 k.c. odsetek od przyznanego odszkodowania od dnia wytoczenia powództwa, skoro powódka wzywała już wcześniej pozwaną do zapłaty.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego złożyła pozwana. Wyrok zaskarżyła w całości, opierając skargę na obydwu podstawach z art. 398³ § 1 k.p.c. Zarzuty naruszenia prawa materialnego dotyczyły błędnej wykładni art. 91 i art. 92 p.g.g. w zw. z art. 361 § 1 i art. 435 § 1 k.c. oraz samego art. 435 § 1 k.c. Ponadto skarżącą zarzuciła niezastosowanie art. 362 k.c. i art. 415 k.c., a także niewłaściwe zastosowanie art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 6 k.c., art. 361 § 2 k.c. w zw. z art. 6 k.c. oraz art. 481 § 11 w zw. z art. 455 k.c.

W ramach podstawy naruszenia przepisów prawa procesowego skarżąca wskazała na uchybienie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 381 k.p.c., a niezależnie od tego w zw. z art. 231 i 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 382 i art. 391 § 1 k.p.c. Podniosła również naruszenie art. 217 i art. 227 w zw. z art. 286 k.p.c. w zw. z art. 380, 382 i 391 k.p.c., a także obu tych przepisów w zw. z art. 248 § 1 i art. 249 § 1 k.p.c. oraz w zw. z art. 380, 382 i 391 k.p.c. Zarzuciła ponadto uchybienie art. 162 k.p.c. w zw. z art. 217, 227, 248 § 1, art. 249 § 1, art. 278 i art. 380 k.p.c. oraz art. 382 k.p.c.

We wnioskach kasacyjnych pozwana domagała się uchylenia zaskarżonego wyroku w całości i przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, ewentualnie jego uchylenia i orzeczenia co do istoty sprawy przez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności rozważenia wymagają zarzuty procesowe, których celem jest podważenie kompletności i prawidłowości przeprowadzenia postępowania dowodowego i oceny jego wyników.

Zarzuty skarżącej podniesione w ramach tej podstawy dotyczą trzech zagadnień. Pierwszym z nich jest zajęte przez Sądy obu instancji stanowisko,

że szkoda powódki jest powiązana przyczynowo z ruchem przedsiębiorstwa pozwanej, mimo że - co akcentuje skarżąca - spowodowały ją gwałtowne opady o charakterze siły wyższej, które wywołały awarię przepompowni, a pozwanej nie obciążał obowiązek budowy urządzenia zapobiegającego wszelkim kataklizmom. Drugim - nieuwzględnienie przyczynienia się pozwanej do powstania szkody, a trzecim - niewłaściwe określenie wysokości szkody, spowodowane nieuwzględnieniem wniosków dowodowych pozwanej przez Sądy pierwszej i drugiej instancji oraz wadliwym zastosowaniem rygorów z art. 162 k.p.c.

Nie są to jednak zarzuty zasługujące na uwzględnienie. Przede wszystkim zastrzeżenia zakwalifikowane jako naruszenie art. 233 k.p.c. w powiązaniu z innymi przepisami procesowymi naruszają zakaz przewidziany w art. 398³ § 3 k.p.c., zgodnie z którym zarzuty kasacyjne nie mogą dotyczyć oceny dowodów, ani ustalenia faktów. Jednak w tym wypadku zarzuty skierowane są głównie przeciwko ocenom Sądów powszechnych dotyczącym powiązań przyczynowych pomiędzy szkodą powódki a awarią przepompowni pozwanej, a ustaleń faktycznych dotyczą jedynie w zakresie oceny dowodów, mających świadczyć o nadzwyczajnym, niemożliwym do opanowania i zapobieżenia jego skutkom charakterze opadów. Ten zarzut nie może być rozważany z uwagi na treść art. 398³ § 3 k.p.c., Sądy poddały bowiem ocenie przedstawiony przez pozwaną materiał dowodowy mający wykazać charakter opadów. W pozostałym zakresie nawet z treści stawianych zarzutów wynika, że pozwana nie podważa ustalonego przebiegu zdarzeń, to znaczy tego, że w dniu 17 maja 2010 r. ulewne deszcze zalały przepompownie, spowodowały jej awarię, a następnie zalanie nieruchomości i ruchomości powódki, lecz ich kwalifikację prawną pod konkretny przepis prawa materialnego. Tego rodzaju zarzut nie dotyczy więc kwestii procesowych, lecz materialnoprawnych. Został zresztą zgłoszony przez skarżącą także w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej i zostanie rozważony w dalszej części uzasadnienia. Kolejne zarzuty naruszenia przepisów formalnych, wskazujące na niepełność przeprowadzonego postępowania dowodowego, dotyczą ustalenia rozmiaru szkody pozwanej. Skarżąca podnosi, że Sądy obydwu instancji nie uwzględniły jej wniosków dowodowych o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu finansów i rachunkowości, który ustaliłby szkody powódki w oparciu o rzeczywisty

koszt zakupu używanych części i pojazdów, koszt prowadzenia działalności oraz dochody powódki z tej działalności, oraz wniosku o zobowiązanie powódki do przedłożenia ksiąg przychodów i rozchodów lub ewidencji sprzedaży i zakupów, obejmujących uszkodzone ruchomości. Sąd odwoławczy zwrócił uwagę, że oddalenie wniosków dowodowych przez Sąd Okręgowy nie zostało oprotestowane przez pozwaną zgodnie z wymaganiami art. 162 k.p.c., co zamyka jej drogę do skutecznego podnoszenia zarzutu, że oddalenie wniosków było wadliwe. Pozwana zwalczała wprowadzenie zastosowanie przez Sąd Apelacyjny wobec niej konsekwencji z art. 162 k.p.c., jednak przyznała, że nie dopełniła obowiązków przewidzianych w tym przepisie. Uważała natomiast, że nie powinno to usprawiedliwiać nienależytego wyjaśnienia sprawy w postępowaniu apelacyjnym, do czego doprowadziło, jej zdaniem, pominięcie tych wniosków z przyczyn formalnych. Stanowisko pozwanej, że uchybienie obowiązkowi przewidzianemu w art. 162 k.p.c. nie usuwa możliwości skorzystania przez sąd z przysługujących mu uprawnień do przeprowadzenia z urzędu dowodu, którego pominięcie wiązałoby się z niewyjaśnieniem istotnej okoliczności, niezbędnej do prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy, jest prawidłowe, jednak nie zostało należycie zakwestionowane w zarzutach kasacyjnych. Sąd Apelacyjny, nie przeprowadzając oceny potrzeby uzupełnienia postępowania dowodowego w sposób żądany przez skarżącą nie uchybił wskazanym przez nią przepisom art. 162 k.p.c. w zw. z art. 217, 227, 248 § 1, art. 249 § 1, art. 278 i art. 380 k.p.c. oraz art. 382 k.p.c., ponieważ na skutek niedopełnienia przez pozwaną powinności z art. 162 k.p.c. nie był uprawniony do badania, czy jej wnioski dowodowe zostały oddalone słusznie czy też nie. Miał jedynie obowiązek ocenić, czy zachodzą okoliczności nakazujące mu poszerzenie postępowania dowodowego z urzędu, z wykorzystaniem uprawnienia z art. 332 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., to znaczy zbadać, czy konieczne jest poddanie kontroli - z pomocą biegłego - okoliczności wynikających z ksiąg rachunkowych i dokumentacji księgowej powódki. Zarzuty skarżącej powinny więc zmierzać do wykazania naruszenia przez Sąd Apelacyjny obowiązków wynikających z odpowiednio stosowanego art. 332 § 2 k.p.c. Uchybienia temu przepisowi pozwana jednak nie zarzuciła. Uzupełniając tylko należy wskazać, że skarga kasacyjna nie wyjaśnia, w jaki sposób zapisy z ksiąg pozwanej miałyby wpłynąć na treść ustaleń dotyczących wartości ruchomości

powódki, które uległy uszkodzeniu w wyniku zalania, skoro nie budzi wątpliwości, że Sądy skorzystały w tym celu z pomocy biegłych, którzy oszacowali szkodę w oparciu o oględziny, zabezpieczony materiał fotograficzny i zeznania świadków, natomiast zapisy księgowe mogły określać jedynie koszty zakupu, które nie muszą dokładnie odpowiadać rzeczywistej wartości towaru.

Wobec niezasadności zarzutów o charakterze procesowym, rozważyć należy zarzuty naruszenia prawa materialnego, za podstawę przyjmując ustalony przez Sąd Okręgowy i zaakceptowany przez Sąd Apelacyjny stan faktyczny sprawy.

Podstawowy zarzut skarżącej wynika z jej stanowiska, że szkody powódki spowodował wyłącznie ulewny deszcz, który nie może być uznany za zdarzenie wynikające z działalności przedsiębiorstwa pozwanej, wobec czego przyjęcie za podstawę tej odpowiedzialności art. 435 k.c. było wynikiem błędnej wykładni tego przepisu oraz art. 91 i art. 92 p.g.g. w zw. z art. 361 k.c. Skarżąca podkreśliła, że obniżenie terenu powstało wiele lat przed nabyciem przez powódkę nieruchomości, która uległa zalaniu, co wyłącza to zdarzenie z przyczynowego powiązania ze szkodą powódki. W konsekwencji pozwana wskazała na potrzebę wykazania jej przez powódkę przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej z art. 415 k.c., czego Sądy powszechne nie poddały ocenie, błędnie przypisując jej odpowiedzialność na podstawie art. 435 k.c.

W istocie więc zarzut sprowadza się do kwestii, czy trwały stan powstały niewątpliwie w wyniku ruchu zakładu górniczego, jakim było obniżenie się (zapadnięcie) gruntu w 200-hektarową nieckę bezodpływowa zagrożoną zalaniem zarówno przez wody gruntowe jak i opadowe, uzasadnia odpowiedzialność przedsiębiorcy w oparciu o art. 435 k.c. również za dalsze, później powstałe szkody wynikłe z zalania niecki, czy też tego rodzaju szkody, jak uważa pozwana, nie podpadają już pod surową odpowiedzialność przedsiębiorcy górniczego i winny być oceniane na podstawie art. 415 k.c.

Wskazane przez skarżącą przepisy art. 91 i art. 92 p.g.g. nakazują stosowanie „zasad określonych w Kodeksie cywilnym” w zakresie odpowiedzialności przedsiębiorcy prowadzącego zakład górniczy za szkodę nieobjętą art. 91 ust. 1 i 2 p.g.g. (art. 91 ust. 3 p.g.g.) oraz przepisów kodeksu cywilnego - do naprawienia szkód, o których mowa w art. 91 ust. 1 i 2 p.g.g., o ile

prawo geologiczne i górnicze nie stanowiło inaczej (art. 92 p.g.g.). Oznacza to więc, że odpowiedzialność odszkodowawcza przedsiębiorcy prowadzącego działalność górniczą oparta została zasadniczo na konstrukcjach cywilnoprawnych, wyłączone zostały natomiast - w wypadku działania zakładu górniczego zgodnie z zasadami określonymi w ustawie - uprawnienia właściciela do sprzeciwienia się zagrożeniom spowodowanym tym ruchem. Reguły te mają zastosowanie także do zapobiegania szkodom (art. 99 p.g.g.). Taka konstrukcja stara się zbalansować nieuniknione ryzyko szkód wiążące się z działalnością górniczą z uprawnieniami właścicieli dotkniętych szkodami górniczymi. Ustawa przyjmuje jako podstawowy sposób naprawienia szkody przywrócenie stanu poprzedniego (art. 94 p.g.g.), a jeśli nie jest to możliwe lub jest rażąco kosztowne - zapłatę odszkodowania. Przy tak ustawionych zasadach odpowiedzialności za trafne należy uznać stanowisko Sądów, które przyjęły, że wynikłe ze szkody górniczej zapadlisko, którego istnienie wiąże się z zagrożeniem zalaniem i to nie tylko woda gruntowa lecz także opadową, ponieważ brak naturalnego odpływu w równym stopniu dotyczy wszelkich wód pojawiających się na terenie niecki, uzasadnia odpowiedzialność odszkodowawczą na podstawie art. 435 k.c. także za szkodę wynikłą z nienależytego odwodnienia zapadliska, do którego doszło wiele lat po jego powstaniu. Słusznie też Sąd Apelacyjny wskazał, że ruch zakładu górniczego rozumiany musi być szeroko. Pojęcie to obejmuje nie tylko działalność wydobywczą, lecz także działania zapobiegające dalszym szkodom, stanowiącym następstwo wcześniej spowodowanych. Odwodnienie zapadliska stanowi więc również element ruchu przedsiębiorstwa górniczego i negatywne skutki z nim związane podlegają ocenie na podstawie art. 435 k.c., o czym przesądza charakter działalności przedsiębiorstwa górniczego. Wbrew stanowisku pozwanej szkoda wywołana zalaniem niecki wodami opadowymi pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą górniczą, którą stanowiło zapadnięcie się gruntu, nieusunięte przez pozwaną i stanowiące szkodę trwałą, niosącą stałe zagrożenie powstania zalewiska. Pozwana wskazywała powódce na istnienie takiego niebezpieczeństwa, lecz jednocześnie zapewniała o należytej ochronie, jaką daje wybudowana przez nią przepompownia. Okazało się jednak, że działania mające zapobiec ryzyku zalania pozwana wykonała w sposób nie w pełni skuteczny

z powodu błędnego projektu, co stwierdził biegły i potwierdził przebieg zdarzeń, prowadzących do szkody powódki. W związku z tym nie ma podstaw do kwestionowania przyjętej przez Sądy podstawy prawnej odpowiedzialności pozwanej jako odpowiedniej ze względu na ustalone fakty. Ze stanu faktycznego nie wynika, aby opadom można było przypisać charakter siły wyższej. Były to opady bardzo obfite, ale nie stanowiły zjawiska zaskakującego, o przemożnej sile. Z ustaleń wynika, że gdyby nie zalanie przepompowni, spowodowane umieszczeniem jej zasilania elektrycznego w najniższym punkcie niecki, to praca całego zespołu pomp co najmniej spowolniłaby napływ wody i umożliwiła powódce ewakuację. Zgodzić się więc należy, że nie wystąpiła przyczyna egzoneracyjna w postaci powstania szkody powódki wyłącznie w wyniku działania siły wyższej. Skarżąca nie ma też racji przypisując powódce przyczynienie się do powstania poniesionej szkody. Zapewnienie powódki przez pozwaną o bezpieczeństwie wodnym na terenie niecki w zestawieniu z nagłością napływu wody po awarii przepompowni spowodowało, że wywiezienie wszystkich ruchomości okazało się niemożliwe. Niewątpliwie jednak powódka podjęła niezwłocznie działania, ratując wartościowe rzeczy, np. sprawne samochody. Nie doszło więc do naruszenia art. 362 k.c.

Wielkość poniesionej przez powódkę szkody została zbadana w toku postępowania dowodowego, Sądy posłużyły się szerokim materiałem dowodowym przedstawionym przez powódkę i ocenionym przez biegłych. Twierdzenie, że szkoda nie została należycie wykazana nie jest więc uzasadnione.

Nie doszło też do naruszenia art. 481 § 1 w zw. z art. 455 k.c., skoro pozwana została wezwana do zapłaty całości odszkodowania przed wytoczeniem powództwa i już wówczas jej roszczenie stało się wymagalne. Okoliczność, że najpierw dochodziła jego części, a następnie rozszerzyła powództwo nie ma znaczenia przy określaniu terminu wymagalności roszczenia.

Z przytoczonych względów skarga kasacyjna została oddalona na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.

Orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego wynika z treści art. 98 § 1 i 3, art. 99 oraz art. 398²¹ w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.

r.g.